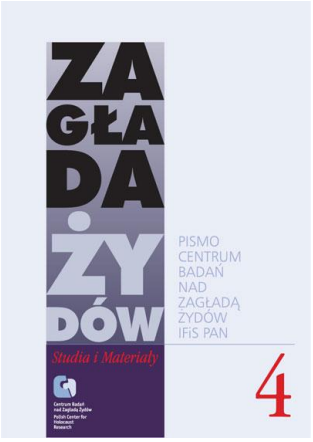


Zagłada Żydów. Studia i Materiały
Holocaust Studies and Materials

VOL. 4 (2008)

ISSN: 1895-247X
eISSN: 2657-3571
DOI: 10.32927
WWW: www.zagladazydow.pl

Centrum Badań nad Zagładą Żydów IFiS PAN
Polish Center for Holocaust Research

Opowiadanie Marka Hłaski „Szukając gwiazd" jako parabola Holokaustu i mityczne „wydarzenie początkowe" w twórczości pisarza

Marek Hłasko's short story "Szukając gwiazd" [Searching for the stars] as a parable of the Holocaust and a mythical "initial event" in his)

Paweł Dobrosielski
doktorant w Instytucie Kultury Polskiej, Uniwersytet Warszawski

redakcja@holocaustresearch.pl
ORCID: https://orcid.org/0000-0002-1632-2325

DOI: https://doi.org/10.32927/ZZSiM.279
Strony/Pages: 408-412

CC BY

OPEN ACCESS

Paweł Dobrosielski

Opowiadanie Marka Hłaski *Szukając gwiazd* jako parabola Holokaustu i mityczne „wydarzenie początkowe" w twórczości pisarza

Opowiadanie *Szukając gwiazd* zostało pierwotnie opublikowane w pierwszym numerze „Kultury" z 1963 r., pod tytułem *Amor 43*. Dedykowane jest Robertowi Azderballowi (w tekście nazwisko zostało zniekształcone na Robert Azderdallow), którego Hłasko poznał jeszcze w czasie swojego pobytu we Wrocławiu. Andrzej Czyżewski, kuzyn i biograf pisarza, twierdzi, że autor *Pierwszego kroku w chmurach* dobierał swoje dedykacje dość przypadkowo, na zasadzie dobrego humoru czy spontanicznego odruchu[1]. Azderball nie odegrał w życiu Hłaski znaczącej roli, poza jednym epizodem, opisanym w książce Czyżewskiego *Piękny dwudziestoletni*[2]. To nazwisko pojawiło się na kartach powieści *Drugie zabicie psa* w niekorzystnym kontekście. Azderball wytoczył o to Hłasce proces, który wygrał. Nie wiadomo, jaki ta postać ma związek z Holokaustem – być może żadnego, co pośrednio potwierdza opinia biografa.

Szukając gwiazd to tytuł przewrotny. Przez pierwszą połowę tego krótkiego opowiadania nic nie zapowiada katastrofy. Trzecioosobowy wszystkowiedzący narrator szkicuje portret dziewięcioletniego chłopca – nie poznajemy jednak jego imienia. Bohater chce przeżyć inicjację seksualną ze swoją przyjaciółką – ośmioletnią Ewą. Z początku wydaje się więc, że tytuł oznacza dążenie do spełnienia marzeń, przekroczenia klęski inicjacyjnej młodych ludzi z *Pierwszego kroku w chmurach*, zachowanie i pielęgnowanie pragnień, które tyle razy zostały już odebrane, podeptane i zniszczone. Tekst odkrywa się dla czytelnika stopniowo, z początku dając jedynie niejasne sygnały, a później rozwijając się we wprost sformułowaną sytuację holokaustową. Co ciekawe, narrator nie opisuje sceny egzekucji, co więcej – nawet nie mówi, że Ewa, jej rodzice oraz ukrywający ich chłop zostali zabici. Czytelnik sam musi to sobie dopowiedzieć. Mityczny początek – esencja Holocaustu w postaci zgładzenia Żydów – rozgrywa się więc poza czasem opowieści. Czytelnik nie może zarejestrować tego momentu, który dzięki temu pozostanie zawsze aktualny, będzie się na nowo dokonywał w różnych tekstach Hłaski.

---

[1] Korespondencja z Andrzejem Czyżewskim, 2008.

[2] A. Czyżewski, *Piękny dwudziestoletni*, Warszawa 2000, s. 98.

Opowiadanie kończy się komentarzem narratora, w którym stwierdza on, że chłopiec powoli zapominał to, czego doświadczył – to znaczy wyparł wszystkie te wydarzenia ze świadomości – dlatego w innych opowiadaniach i powieściach mężczyzna Hłaski tak rzadko przywołuje przeszłość, biografię, dzieciństwo i w końcu – Holokaust. Dlatego również Shoah pojawia się na kartach prozy autora *Cmentarzy* niezbyt często. Jednak te doświadczenia powracają w nieświadomości, między innymi w chwilach gniewu, rozpaczy i innych silnych emocji. Postholokaustowa kondycja egzystencjalna bohatera bez niewinności[3] określa wszystkie jego późniejsze działania, choć on nie musi sobie z tego świadomie zdawać sprawy.

W całym opowiadaniu *Szukając gwiazd* ani razu nie pada słowo Żyd, jedyną wzmiankę stanowi wspomniana przez Niemca żółta gwiazda. Nie wiemy dobrze, gdzie dzieją się przedstawione wydarzenia – zapewne na wsi, choć można to wnioskować jedynie z postaci chłopa, ponieważ nigdzie w tekście nie pojawia się dokładniejszy opis miejsca. Nie znamy też dokładnego czasu akcji – nigdzie nie pada ani jedna data, choć oczywiście wiadomo, że to czasy II wojny światowej[4]. Nie poznajemy imienia głównego bohatera, co wskazuje na to, że jest to każdy chłopiec, który po tym doświadczeniu stanie się mężczyzną – w sensie egzystencjalnym. Z drugiej strony znamy nazwisko kolaboranta (Nadera), co może, choć nie musi, świadczyć o tym, że zło zostaje zaszczepione w kondycję egzystencjalną człowieka niejako „od zewnątrz", nie bierze się z niego samego – chłopiec zostaje skrzywdzony, dlatego później będzie się mścił, będzie wyrządzał zło innym – ale to nie on jest „autorem" wydarzenia początkowego, został raczej wrzucony w holokaustowy świat.

Imię dziewczynki – Ewa – wskazuje na to, że to każda kobieta – niekoniecznie tylko Żydówka. Oprócz tego występują postaci-symbole – matka, ojciec, Niemiec, itd. Opowiadanie posiada więc wszystkie cechy paraboli – schematyzm fabuły („typowe" losy żydowskiej rodziny), uproszczona konstrukcja postaci (brak opisów, zarówno zewnętrznych, jak i wewnętrznych, bohaterowie są niejako swoimi cechami), obiektywny i wszystkowiedzący narrator, selekcja realiów (brak sceny rozstrzelania, umowność miejsca i czasu akcji). Traktuję więc ten tekst jako przypowieść o narodzinach nowego człowieka – bohatera bez niewinności, którego kondycja egzystencjalna została naznaczona Holokaustem, który już nigdy nie uwolni się od tego, co stało się w tym opowiadaniu jego udziałem. W tym kontekście dobrze widać, w jaki sposób pojawia się tu niebezpieczeństwo uniwersalizacji, o którym pisali na przykład Alan Rosenfeld i Henryk Grynberg[5]. Doświadczenie Shoah zostaje odebrane Żydom – to słowo nawet nie pojawia się w tym tekście – wielu badaczy

[3] Tym sformułowaniem określiłem bohatera prozy Hłaski w swojej pracy magisterskiej pt. *Człowiek bez niewinności. Problem Holocaustu w prozie Marka Hłaski*, obronionej w czerwcu 2008 r. w Instytucie Kultury Polskiej na Wydziale Polonistyki UW.

[4] Inaczej ta sprawa wygląda w przypadku pierwotnego tytułu opowiadania – *Amor 43*. Wydaje się, że liczba stanowi odwołanie do daty – 1943, co już na początku umiejscawiałoby tekst w czasie. Jednak w późniejszych wydaniach tytuł brzmi już *Szukając gwiazd*.

[5] Zob. np.: H. Grynberg, *Prawda nieartystyczna*, Wołowiec 2002; A. Rosenfeld, *Podwójna śmierć: rozważania o literaturze Holocaustu*, Warszawa 2003.

nie zgadza się na takie postawienie sprawy, argumentując, że traci się w ten sposób z oczu cierpienie ofiar. Wydaje się jednak, że nie ma wyjścia z tego dramatycznego napięcia – pomiędzy uczczeniem pamięci ofiar a zrozumieniem Holokaustu, jako wydarzenia, które wyznacza kondycję egzystencjalną człowieka. Pewna uniwersalizacja wydaje się więc z tej perspektywy nieuchronna.

Na początku opowiadania pojawia się jeszcze jeden ciekawy motyw – są to klatki na króliki, które pełnią dość niejasną rolę symboliczną w tej paraboli. Chłopiec hodował kiedyś te zwierzęta, jednak pewnego dnia ktoś wdarł się w nocy do szopy i ukradł je – wydaje się to być prefiguracją sytuacji odnalezienia i zabrania żydowskiej rodziny. Co więcej, kradzież wydarza się również poza czasem opowieści – zostaje przywołana w tekście w czasie przeszłym. Zostały puste klatki, które miały stanowić wynagrodzenie dla kolegi-kolaboranta za zdradzenie tajemnicy inicjacyjnej. Słowo „klatka" powraca wielokrotnie, można nawet powiedzieć, że obsesyjnie, na pierwszych stronach tekstu (Mam mu za to dać klatki [...]; Nie chciał mi niczego powiedzieć, dopóki nie zobaczy klatek; Widzisz te klatki?; Gdzie masz te klatki?; Przyszedł po klatki; Popatrzę se na klatki). W trakcie rozmów pojawia się jeszcze jeden symbol uwięzienia – Nadera, ojciec kolegi, przywiązuje swojego starszego syna łańcuchem w piwnicy, gdy wychodzi z domu – nie jest wyjaśnione dlaczego. Klatki na króliki są wykonane bardzo starannie, chłopiec robił je wraz z ojcem. Mają również przemyślną konstrukcję – wszystkie otwierają się za jednym pociągnięciem sznurka. Można je otworzyć jednym ruchem – jednym autentycznym spotkaniem Ja i Innego, ale w środku niczego już nie ma – króliki zostały zabrane, postholokaustowy świat nie pozwala na spotkanie. Miłość kobiety i mężczyzny mogłaby ich momentalnie wyzwolić od świata – ale Hłasko wydaje się mówić w ten sposób, że nie ma już czego wyzwalać, nie ma dokąd uciekać – świat stał się obozem koncentracyjnym[6] – zostały już tylko klatki.

Bardzo ważną funkcję w opowiadaniu pełni postać ojca głównego bohatera. Wydaje się on być dla syna wielkim autorytetem. Chłopiec zwierza mu się ze swoich problemów z Ewą, ma z nim dużo mocniejszą więź niż z matką. Tuż przed finałową sceną ojciec odchodzi do lasu. Wydaje się to być obrzędem przejścia *a rebours* – to chłopiec powinien odejść w fazę liminalną[7], symbolicznie oddalić się od społeczności, nim zostanie do niej ponownie włączony po odbyciu rytuału, po doświadczeniu Holokaustu – jako dorosły mężczyzna, człowiek bez niewinności. Ojciec bohatera jest dosyć zagadkową postacią – dowiadujemy się, że przed wojną był nauczycielem – ale złym nauczycielem, jak sam stwierdza, ponieważ nie potrafił nauczyć o dobru i złu. Teraz modli się do Boga, aby zachował Niemców, żeby wszyscy ludzie po wojnie wiedzieli i czuli, jak wygląda zło. Tuż przed wyjściem z domu odbywa ostatnią rozmowę o Ewie ze swoim synem. W tym momencie bohater nie zdaje sobie jesz-

[6] To sformułowanie – „świat stał się jednym wielkim obozem koncentracyjnym" – pojawia się w prozie Hłaski kilkakrotnie, między innymi w powieści *Następny do raju* lub w opowiadaniu *Finis perfectus*.

[7] Zob. A. van Gennep, *Obrzędy przejścia*, Warszawa 2006.

cze sprawy z zagrożenia, znajduje się jeszcze przed wydarzeniem początkowym. Ojciec odejdzie w nocy, a następnego ranka Ewa zostanie rozstrzelana. Z uwagi na przypowieściowy charakter opowiadania można zaryzykować stwierdzenie, że ojciec jest częścią chłopca – w sensie egzystencjalnym. Postać ojca stanowi część kondycji egzystencjalnej człowieka „przedwojennego", która wierzy jeszcze w wagę idei i przekonań sprzed Holokaustu, choć zaczyna się już przekonywać, że tracą one ważność wobec tego, co ma się wydarzyć. Taki człowiek musi odejść w fazę liminalną, poza margines opowieści i bycia, aby powrócić „odnowiony", po dokonanym obrzędzie przejścia, po wrzuceniu w wydarzenie początkowe. Powróci jako bohater bez niewinności.

Opowiadanie *Szukając gwiazd* ma budowę klamrową (zaczyna się i kończy zdaniem „zakochany jest na całe życie") – spaja je motyw miłości, tematu, przez pryzmat którego Hłasko patrzy na świat. Od początku dziwi niezwykle młody wiek bohaterów – ich rozmowy i zachowania nie pasują do obrazu ośmioletnich dzieci. To również wskazuje na paraboliczność opowiadania, ale także na fakt, że moment dorośnięcia przychodzi bardzo wcześnie – w prozie Hłaski nie ma miejsca na szczęśliwe dzieciństwo. Sprawa „dziecięcego stylu" wydaje się jednak trochę bardziej skomplikowana. W tekście dochodzi do zderzenia „pozornej dorosłości" bohaterów w pierwszych scenach (rozmowa o inicjacji seksualnej oraz posiadaniu dziecka, ale także stosunek ojca do syna) oraz „pozornego infantylizmu" w ostatniej konwersacji Niemca z Ewą (opowiadana bajka, wręczenie misia). W pierwszej rozmowie chłopca z dziewczynką, Ewa gra kobietę, którą jeszcze nie jest – stąd pozorność owej dorosłości (czytelnik wie skądinąd, że dziewięcioletnia dziewczynka nie może mieć dzieci). Nie jest dorosła, ponieważ „normalna" dorosłość, posiadanie męża, dzieci i szczęśliwego życia jest już dla niej niemożliwa, zamknięta – przez doświadczenie Shoah. Z drugiej strony, Niemiec traktuje ją jako dziecko, którym już nie jest – stąd pozorność infantylności – ponieważ zaraz zostanie rozstrzelana, dzieciństwo zostało jej gwałtownie odebrane – znów przez doświadczenie Shoah. Nie jest więc ani kobietą, ani dziewczynką – już w czasie opowieści znajduje się niejako poza światem, a więc – w fazie liminalnej, zostaje niejako wyłączona z życia. W tym sensie również stanowi część kondycji egzystencjalnej chłopca, który odbywa obrzęd przejścia w postholokaustowy świat.

Chłopiec, główny bohater *Szukając gwiazd*, będzie później wszystkimi mężczyznami w powieściach i opowiadaniach Marka Hłaski. To tutaj właśnie rozegrał się ów mityczny początek, wrzucenie w świat Holokaustu, które na zawsze określiło kondycję egzystencjalną człowieka, jego niemoc zbudowania pozytywnej relacji z drugim, niemożność dokonania jakiegokolwiek wyboru, skazanie na los *losera*, niewiarę w marzenia i złudzenia. Ten moment w dorastaniu chłopca ukształtował mężczyznę. Dlatego nigdy nie będzie mógł się autentycznie spotkać z żadną kobietą, wciąż tęskniąc za mityczną Esther (to imię pochodzi od perskiego słowa *setarah*, oznaczającego gwiazdę!), którą na zawsze utracił. Będzie chodził po świecie niepełny, kaleki, czując, że coś zostało mu kiedyś, w czasie mitycznego początku, odebrane. Dlatego teraz będzie się już tylko mścił, dlatego będzie wiecznie samotny.

Kondycja egzystencjalna człowieka w prozie Marka Hłaski zbudowana jest na krwi i mordzie, którego pierwowzorem było zabicie Ewy przez Niemca – Shoah. W tym sensie doświadczenie Holokaustu można uznać za grzech pierworodny, który na zawsze określił kondycję egzystencjalną człowieka bez niewinności, wrzuconego w postholokaustowy świat.

Słowa kluczowe
Marek Hłasko, *Szukając gwiazd*, literatura o Zagładzie

Abstract
Marek Hłasko's short story *Szukając gwiazd* was published in 1963. It has all the properties of a parable and is a kind of parable about the Holocaust. Its conventional character points to the ethical controversies related to such a kind of Holocaust presentation, i.e. we deal here with the temptation of universalisation. The hero undergoes a specific rite of passage from childhood to adulthood, centred around the Holocaust, being at the same time a mythical "original event", underpinning the existential condition of "a man without innocence" – a figure designed by Marek Hłasko. The boy will later become all the men in the writer's stories and novels. What is interesting is the superposition of a typical Hłasko motive, i.e. frustrated love, on the Holocaust situation, and the resultant impossibility of an authentic encounter between the I and the Other. Existential loneliness and being lost in the world are combined with the memory of the Holocaust.

Key words
Marek Hłasko, *Szukając gwiazd, Searching for the stars*, Holocaust literature